

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 210)

z dnia 5 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 210)

5 grudnia 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałazewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji oraz poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii (12 grudnia 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2012) 595);

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej zmieniająca dyrektywę 94/62/WE w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych w celu ograniczenia korzystania z lekkich plastikowych toreb na zakupy (COM(2013) 761 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (13 grudnia 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 480, 620, 761, COM(2012) 595);

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Nowa strategia leśna UE na rzecz lasów i sektora leśno-drzewnego (COM(2013) 659 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Beata Jaczewska** i **Piotr Grzegorz Woźniak** podsekretarze stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Wojciech Olejniczak** poseł do Parlamentu Europejskiego oraz **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska**, **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Mateusz Zreda** ekspert ds. legislacji w Wydziale Analiz Prawa Europejskiego i Międzynarodowego w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Mirosław Gwiazdowicz** specjalista ds. systemu gospodarczego w Wydziale Analiz Społecznych, Gospodarczych i Polityk Unijnych BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Jest kworum.

Witam serdecznie obecnych członków Komisji, przedstawicieli rządu, towarzyszące im osoby i przedstawicieli innych instytucji państwowych.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Nie ma.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku, a mianowicie do rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii, które odbędzie się 12 grudnia 2013 roku w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Tomasza Tomczykiewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na posiedzeniu Rady do Spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii w dniu 12 grudnia bieżącego roku przewidziane są następujące zagadnienia do dyskusji.

W zakresie prac legislacyjnych – porozumienie polityczne w sprawie projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej Dyrektywę 98/70 o jakości paliw i zmieniającej Dyrektywę 2009/28 o odnawialnych źródłach energii.

W zakresie inicjatyw pozalegisacyjnych będzie wewnętrzny rynek, dalsze działania po Radzie Europejskiej w dniu 22 maja br., przyjęcie raportu Rady w sprawie postępów w zakresie dokończenia budowy wewnętrznego rynku energii oraz bieżących informacji prezydencji oraz Komisji Europejskiej na temat wydarzeń w zakresie międzynarodowych stosunków energetycznych, zewnętrzny wymiar polityki energetycznej Unii Europejskiej i dalsze działania po Radzie w dniu 22 maja br. Przyjęcie raportu Rady na temat przeglądu zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej w kontekście przyjętych podczas polskiej prezydencji konkluzji Rady z 24 listopada 2011 roku.

W tak zwanych sprawach różnych zostanie przedstawiona informacja prezydencji na temat prac nad projektem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zgłaszania Komisji projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej w Unii Europejskiej, zastępującego rozporządzenie Rady nr 617/210 informacji prezydencji oraz Komisji Europejskiej na temat bieżących wydarzeń w zakresie energii jądowej oraz informacja delegacji Grecji na temat programu pracy greckiej prezydencji Unii Europejskiej styczeń-czerwiec 2014 roku.

Propozycje legislacyjne to porozumienie polityczne w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, to mówiłem, o jakości paliw i odnawialnych źródłach energii. W październiku 2012 roku Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy, który zmienia dyrektywę o jakości paliw odnoszącą się do benzyny i olejów napędowych oraz dyrektywę w sprawie promowania energii ze źródeł odnawialnych.

Głównym celem przyświecającym opracowaniu propozycji zmiany w prawie w zakresie biopaliw była potrzeba ograniczenia problemów związanych ze zjawiskiem tak zwanej pośredniej zmiany użytkowania gruntów. Komisja przewidywała między innymi wpro-

wadzenie dodatkowych wartości emisji wynikających ze zjawiska ILUC, ograniczenie do 5% udziału biopaliw wytworzonych z upraw żywnościowych oraz stworzenie zachęt do produkcji biopaliw z odpadów i pozostałości.

Prace nad dyrektywą rozpoczęły się w styczniu tego roku, w tym czasie odbyło się kilkanaście posiedzeń grup roboczych poświęconych tej kwestii. W trakcie negocjacji stanowiska państw były zróżnicowane, ale przebieg ostatnich posiedzeń grup roboczych i COREPER wskazują dość wyraźnie, iż osiągnięcie kompromisu wydaje się na razie najbardziej realne. Mimo że przedłożona przez prezydencję propozycja nadal nie jest idealna, przyjęte rozwiązania są korzystniejsze od pierwotnych założeń projektu dyrektywy. Poszczególne elementy tego porozumienia są przy założeniu spełnienia określonych warunków akceptowalne dla Polski, dlatego też podczas posiedzenia Rady planowane jest poparcie tego dokumentu.

Odnosnie do informacji o inicjatywach pozalegisłacyjnych na temat wewnętrznego rynku energii – Polska akceptuje obecny kształt raportu na temat wewnętrznego rynku energii. Dokument ma charakter przeglądowy i w rzetelny sposób oddaje stan wdrożenia rynku, w pewnym zakresie także zakreśla kierunki dalszych działań. Popieramy główne założenia dokumentu oraz zarysowane w nim wyzwania stojące przed państwami członkowskimi i cele, które mają przyczynić się do przyspieszenia procesu dalszego usprawnienia.

Główny postulat Polski, to jest odniesienie do korzyści dla bezpieczeństwa i konkurencyjności w kontekście wydobycia gazu łupkowego, został uwzględniony.

Zgadamy się z przesłaniem raportu, że jednym z kluczowych elementów dalszej integracji rynku energii jest rozwój infrastruktury. Nowoczesne sieci elektroenergetyczne i gazociągi o odpowiedniej przepustowości są niezbędne dla nieskrępowanego rozwoju handlu dzięki wymianie transgranicznej. W tym kontekście szczególnie podkreślamy rolę rozporządzenia TN347/2013 projektu PC wraz z instrumentem finansowym CEW i przyjęcie kodeksów sieciowych. Projekt raportu słusznie zawiera odniesienia do barier utrudniających rozwój płynnego rynku energii elektrycznej, takie jak przepływy kołowe. Wielokrotnie też mówiliśmy tutaj na ten temat.

Polska zgadza się z tym, że ważnym instrumentem w kierunku implementacji są inicjatywy regionalne, w ramach których – na przykład – poprzez mechanizm łączenia rynków następuje stopniowa oddolna integracja regionalna, która ma stanowić pośredni etap w połączeniu rynków hurtowych energii w całej Europie.

Polska podziela opinię co do istnienia istotnej roli konsumentów na rynku energii, podkreśla znaczenie działań na rzecz ich aktywizacji. Zachęcanie konsumentów do przyjęcia aktywnej roli na rynku energii a także – ochrona konsumentów wrażliwych zostały w dużym stopniu zapewnione w Polsce poprzez nowelizację prawa energetycznego w tym roku. w lipcu.

Zgłoszone przez Ministerstwo Gospodarki uwagi do raportu dotyczące zewnętrznego wymiaru polityki zostały zaakceptowane w brzmieniu zgodnym z polskimi oczekiwaniami. Raport potwierdza słuszność przyjętych podczas polskiej prezydencji konkluzji Rady Europejskiej.

Polska popiera przyjęcie raportu podczas najbliższego posiedzenia Rady do Spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii.

W raporcie zostały poruszone takie kwestie jak rozwój Partnerstwa Wschodniego, Wspólnoty Energetycznej oraz Traktatu Karty Energetycznej, mechanizm wymiany informacji, rola projektów wspólnych, wspólnego zainteresowania a także współpraca bilateralna Unii Europejskiej z takimi państwami jak Rosja czy Stany Zjednoczone.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Są dwa zgłoszenia, może zaczniemy od kobiety.

Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze chciałabym się skupić na wymiarze zewnętrznej polityki energetycznej. Rozumiem, że jak pan mówił o współpracy z Rosją i ze Stanami Zjednoczonymi to chodziło o ten element, tak? Czy całość współpracy, czyli bazę traktatową z Rosją i negocjowane porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi?

Jak mam to rozumieć?

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

W zakresie energii.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Tylko w zakresie energii, dobrze, OK.

Chciałabym się zapytać o takie elementy, powiedziałabym, stosunków bilateralnych jak słynne memorandum. Jaki jest dalszy ciąg tych wydarzeń, z którymi mieliśmy do czynienia kilka miesięcy temu, kilka tygodni temu, które były dosyć głośne i medialne?

Po pierwsze, jak one się wpisywały w zewnętrzny wymiar polityki energetycznej Unii Europejskiej, jak w sensie formalnym się wpisywały a drugie – jak się przedstawiają losy tego dokumentu i ewentualnych działań.

Druga sprawa, chciałam się dowiedzieć, jakie projekty wiążące z państwami Partnerstwa Wschodniego w wymiarze energetycznym będzie Polska zgłaszała podczas tego posiedzenia Rady. Co będzie popierała, do jakich ma wątpliwości?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Naimski, bardzo proszę.

Posel Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ja mam pytanie ogólne a właściwie formalne.

Ten dokument po stosownych poprawkach, dyskusjach ma być zatwierdzany, czy nie byłoby dobrze, gdyby Komisja do Spraw Unii Europejskiej tym dokumentem dysponowała? Bo dyskutujemy w tej chwili na temat tekstu, który uległ pewnym poprawkom, pan minister nam sprawozdaje, że one szły w kierunku dla nas korzystnym. Ja bym chciał – jeżeli nie zobaczyć, bo w tej chwili to jest niemożliwe – prosić pana ministra o przedstawienie tych zapisów, konkretnie, które dotyczą eksploatacji złóż niekonwencjonalnych ewentualnie w Europie, Unii Europejskiej i jaki jest, mówiąc slangiem brukselskim, *wording* tych zapisów, dlatego, że to jest bardzo istotne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję.

Więcej zgłoszeń do dyskusji nie widzę. Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych dwóch wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Ja poproszę panią dyrektor Mikę-Bryską, jeśli można, panie przewodniczący, która uczestniczyła w tych spotkaniach.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Oczywiście panie ministrze, proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki w MG Małgorzata Mika-Bryska:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedź na pytanie o memorandum z Rosją. Rosja przedłożyła ponad rok temu memorandum, które odnosi się – jej zdaniem – do niezbędnych zmian w Karcie Energetycznej. Integralną częścią pakietu przedłożonego przez Rosję był również projekt memorandum czy umowy (bo Rosja tutaj zmieniała poglądy), nie mniej jednak – dokumentu oficjalnego, który byłby kontrpropozycją w stosunku do projektu protokołu tzw. tranzytowego, który miał być załącznikiem do Karty Energetycznej i który miał regulo-

wać w szczególności sposób współpracy w odniesieniu do przesyłu gazu, zresztą nie tylko gazu, bo również energii elektrycznej, ale tak naprawdę chodziło o gaz.

Na skutek bardzo energicznych i zdecydowanych działań rządu polskiego obydwie dokumenty Komisji zostały odrzucone i w ogóle nie były procedowane jako nieadekwatne do stanowiska Unii Europejskiej w odniesieniu do tak zwanej modernizacji Karty Energetycznej.

Stanowisko Unii Europejskiej wyrażone bądź na mocy mandatu udzielonego Komisji Europejskiej, bądź w różnego rodzaju konkluzjach, które odnoszą się do stosunków zewnętrznych, było jednoznaczne. Kraje członkowskie, Unia jako całość, może rozmawiać o modernizacji Karty Energetycznej, ale w takim zakresie, który spowoduje, że narzędzia przewidziane w tej karcie dotyczące inwestycji, pewności inwestycji, jak i handlu, wszystkich relacji biznesowych związanych głównie z gazem, ale również z energią elektryczną byłyby lepsze, bardziej sprawne. Tym z kolei Rosja nie jest zainteresowana i *de facto* – pomimo różnych wysiłków sekretariatu Karty – one mają, można powiedzieć, dynamikę pelzającą.

Pytanie drugie: jakie projekty Partnerstwa Wschodniego, jeśli dobrze zrozumiałam, są uwzględnione w raporcie i jakie jest stanowisko Polski, jeżeli chodzi o tę kwestię? Chciałam podkreślić, że zarówno raport Rady do Spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii dotyczący zewnętrznych stosunków energetycznych, jak i drugi raport dotyczący rynku wewnętrznego energii, są to dokumenty, które tylko i wyłącznie przedstawiają postęp w tych dwóch obszarach, mając na uwadze wcześniejsze konkluzje Rady Europejskiej w tych dwóch obszarach.

Przypomnę może króciutko, że w czasie naszej prezydencji w drugiej połowie 2011 roku zostały przygotowane konkluzje Rady do Spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii dotyczące wzmocnionego wymiaru stosunków energetycznych. Był to dokument bardzo obszerny, zresztą dostępny na stronach internetowych również Komisji Europejskiej i Rady, który wskazywał bardzo wiele obszarów, gdzie ta wzmocniona współpraca, bądź skonkretyzowana współpraca, powinna mieć miejsce.

I ten raport nie odnosi się absolutnie do żadnych nowych działań, nie proponuje żadnych konkluzji, które w jakikolwiek sposób wychodziłyby poza uzgodnienia w konkluzjach z listopada 2011 roku. W związku z tym to jest faktograficzny raport, który przedstawia, co tak naprawdę udało nam się zrobić z tych postulatów, które kierowaliśmy zarówno do państw członkowskich, jak i do Rady jako całości, jak i do Komisji Europejskiej, do europejskich służb działań zewnętrznych.

Do Partnerstwa Wschodniego, przynajmniej jak czytam ten raport, odnosimy się w dwóch miejscach. Pierwsza kwestia, najważniejsza w sumie w tym raporcie, która odnosi się wyłącznie do energii, to jest kwestia jak najlepszej realizacji celów i jak najlepszego wykorzystania narzędzi, które są przewidziane w Traktacie o Wspólnocie Energetycznej, dlatego że większość krajów objętych Partnerstwem Wschodnim jest członkami bądź obserwatorami Wspólnoty Energetycznej. I tam staramy się – jako Unia Europejska – pomagać tym krajom, przede wszystkim, we wdrażaniu legislacji dotyczącej rynku wewnętrznego, jak również przygotowywaniu i realizacji projektów energetycznych zarówno wewnątrz Wspólnoty Energetycznej, jak i w połączeniach między Wspólnotą Energetyczną a krajami Unii Europejskiej projektami infrastrukturalnymi, które zwiększyłyby ich bezpieczeństwo i bezpieczeństwo Unii Europejskiej, jak również stabilność energetyczną, stabilność dostaw w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o Polskę, to my nie mamy projektów infrastrukturalnych z krajami Partnerstwa Wschodniego, z Ukrainą konkretnie, które byłyby między innymi zaliczane do tak zwanych projektów wspólnego interesu – Project of Common Interest.

I drugie odniesienie do Partnerstwa Wschodniego (bo samego wprost odniesienia do kraju Partnerstwa Wschodniego w tym raporcie nie ma, tak jak mówię, tylko przez Wspólnotę Energetyczną), odniesienie bardzo szerokie, że będziemy wspierać wszystkie te kraje trzecie, które chcą współpracować z Unią bądź są ważne ze względu na geopolityczne bezpieczeństwo i równowagę geopolitycznych celów.

Raport o zewnętrznych stosunkach i pytanie pana posła Naimskiego dotyczące *shale gasu*. *Shale gas* na nasze usilne starania znalazł się w kilku miejscach tego raportu.

W pierwszym, zaraz na początku, jak to się mówi w chapeau raportu, jest podkreślenie, że to, że *shale gas* jest już w Stanach Zjednoczonych eksploatowany z sukcesem, ma bardzo istotny wpływ na zmianę układu między dostawcami a producentami, jak również na konkurencyjność Unii Europejskiej w kontekście cen energetycznych i to wymaga konkretnych działań, nie chcę powiedzieć przeciwdziałań, które właściwie kraj członkowski, Unia, konsumuje. I bardzo mocny nacisk na to, jest stosowny *verding*, mogę go zacytować, jeżeli jest taka potrzeba, który mówi wprost, że powinniśmy wykorzystać wszystkie surowce własne, które są w Europie, w tym gaz niekonwencjonalny, bo one zwiększają bezpieczeństwo energetyczne, bo one mogą pomóc w zwiększaniu konkurencyjności gospodarki w tym sektora energetycznego Europy. Tak że w tych dwóch miejscach, zaraz na początku i w części, która dotyczy bezpieczeństwa dostaw i konkurencyjności gospodarki.

Czy zacytować konkretne fragmenty?

Posel Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, czy można?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Jeżeli pani dyrektor skończyła...

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki w MG Małgorzata Mika-Bryska:

Tak.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Naimski (PiS):

Ja w takim razie ponawiam moją prośbę.

Nie, cytować chyba nie warto tego, natomiast ponawiam moją prośbę i kieruję ją do prezydium Komisji o to, by ten raport w całości jako tekst trafił do naszej Komisji, najlepiej przed posiedzeniem 12 grudnia w przyszłym tygodniu. Dobrze byłoby dysktować mając tekst przed sobą a nie, że tak powiem, wirtualnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Ja rozumiem, że jak on jest w bazie, z której my korzystamy, to on natychmiast będzie przesłany a jeżeli nie, to rozumiem, że przez ministerstwo zostanie przesłany wszystkim członkom Komisji.

Rozumiem, że na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii, które odbędzie się 12 grudnia 2013 roku.

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego, przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego, w którym zajmujemy się w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wnioskiem dotyczącym dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywę 94/62/WE w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych w celu ograniczenia korzystania z lekkich toreb plastikowych na zakupy, to jest COM(2013) 761.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Woźniaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to jest poprawka do dyrektywy 94/62 dotycząca opakowań i odpadów opakowaniowych.

Projekt polskiego stanowiska sprowadza się do kierunkowego poparcia ze wskazaniem pięciu kwestii – zdaniem Polski – wymagających poprawienia lub uzupełnienia bądź wręcz zmiany. Cały projekt dotyczy zmiany, jak powiedziałem dyrektywy 94/62, w której art. 4 jest dość ogólny i Komisja wybrała jako przedmiot regulacji lekkie torby plastikowe na zakupy, w celu ograniczenia ich użycia a przez co ograniczyć negatywny

wpływ na środowisko, bo jak wiadomo, po ich użyciu one są odpadem, nie są to torby wielokrotnego użycia. Nasze stanowisko sprowadza się do poparcia kierunkowego z następującymi pięcioma propozycjami zmian i uwag.

Po pierwsze, w kwestii definicyjnej. Nie jest jasne, czy torba opisana w definicji projektu aktu prawnego Komisji Europejskiej to jest taka torba, która jest immanentnie przypisana do towaru, który się sprzedaje, tak jak na przykład szczotka do zębów, która jest pakowana w plastikową torebkę, czy też chodzi o torby, które się odpłatnie udostępnia nabywcom innych towarów, po to, żeby pakowali w nie dowolny towar, czy też takie, które się udostępnia w takim samym celu, ale nieodpłatnie.

To wszystko jest istotne, dlatego że masa i strumień odpadów, który z tego powstaje, to są trzy zupełnie różne kategorie. Przynajmniej co do tych trzech kategorii chcemy, żeby było wszystko jasne w przepisie, który jest – naszym zdaniem – nieprecyzyjny i niejasny.

Druga kwestia, której wyjaśnienia i poprawienia żądamy, to jest kwestia tak zwanych przykładów środków, które mogą podejmować państwa członkowskie w celu – oczywiście – tym samym czyli ograniczenia użycia toreb plastikowych na zakupy. W projekcie aktu prawnego Komisji Europejskiej są podane wyłącznie przykłady środków tak zwanych twardych. To znaczy, Komisja przewiduje w projekcie, że będziemy stosować, państwa członkowskie będą stosować, wyłącznie restrykcyjne metody mianowicie ograniczenie w zużyciu bądź zwyczajki opłat za korzystanie z takich toreb. To jest znakomicie niewystarczające. Mamy przykłady, kiedy środki miękkie są znacznie skuteczniejsze niż środki twarde. To po pierwsze a po drugie, co do zasady, należałoby dopuścić także środki miękkie w postaci kampanii szkoleniowych, całej gamy środków komunikacji społecznej, które lepiej, znakomicie lepiej, mogą się przyczynić niż wyłącznie środki twarde, chociaż na ogół w takich przypadkach stosuje się środki i instrumenty z obu tych katalogów, i miękkich, i twardych.

Przypomnę tutaj tylko krótko kwestię żarówek energooszczędnych, których zasady używania i ograniczenia dość nagle zostały wprowadzone do porządku prawnego wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej z dalekosiężnym planem ograniczenia używania żarówek wyprodukowanych w technologii żarowej, która ze średnim powodzeniem przebija się przez wszystkie państwa członkowskie, więc nie należy popełniać błędów, który raz już był popełniony.

Trzecia kwestia, którą podnosimy, to jest kwestia uzasadnienia. Mianowicie, Komisja sporządziła uzasadnienie, ale jest ono – naszym zdaniem – sporządzone i przedstawione w sposób znakomicie nieprecyzyjny, to jest takie grzeczne słowo na to. Przede wszystkim nie przewidziano (a co jest istotne i na co zwracamy uwagę jednoznacznie), nie zaproponowano i nie przedstawiono tak zwanego skutku użycia substytutu takich toreb. Nie wiemy, jakie skutki dla środowiska (pod tym kątem to wszystko się rozpatruje) będzie miało stosowanie opakowań zastępczych, zastępczych w sensie: zastępujących te torby plastikowe. To nie jest obojętne. Czy przestawianie się na torby papierowe (to jest już mój komentarz własny) w przypadku niektórych towarów pakowanych w sklepie, świeżych, po prostu nie ma racji bytu, więc będą musiały być stosowane inne opakowania, gdyby tych użycie było w drastyczny sposób (a nie daj Boże!) ograniczone. I takiej analizy substytucji tych toreb plastikowych zdecydowanie brakuje w uzasadnieniu, które ma swoje inne jeszcze wady, ale mniejszej wagi, mniejszego znaczenia.

Pozostałe dwa zastrzeżenia, które mamy do tego projektu, to są kwestie terminowe.

Mianowicie, Komisja Europejska proponuje w przedkładanym projekcie, żeby państwa były zobowiązane do podjęcia środków zmierzających do ograniczenia używania toreb plastikowych na zakupy w ciągu 24 miesięcy. My proponujemy okres 36 miesięcy jako okres przejściowy czy dostosowawczy.

I podobnie piąta i ostatnia uwaga, którą mamy w tej sprawie, to jest kwestia wdrożenia przepisów już istniejących każdego państwa członkowskiego, które Komisja proponuje wdrażać w ciągu 12 miesięcy. My stoimy na stanowisku, że wystarczające będą 24 miesiące a 12 miesięcy będzie okresem zbyt krótkim. To jest bardzo szczegółowa regulacja, one się zdarzają Komisji Europejskiej, ale ze względu na uciążliwość w codziennym życiu takiej zmiany, nawet w pozytywnym kierunku, bardzo precyzyjnie monitorujemy

przebieg prac nad tą zmianą dyrektywy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych w art. 4.

To tyle tytułem streszczenia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Sławomir Zawiaślak. Bardzo proszę o przedstawienie swojej opinii do dokumentu.

Poseł Sławomir Zawiaślak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, która wprowadza propozycje zmian do wcześniej obowiązującej dyrektywy, dotyczy – jak pan minister stwierdził – plastikowych toreb i ma za zadanie ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko przy jednoczesnym ograniczeniu negatywnych skutków społeczno-gospodarczych.

Wniosek Komisji Europejskiej zmienia art. 4 wcześniejszej dyrektywy między innymi poprzez wprowadzenie ograniczeń handlowych na zasadzie odstępstwa od art. 18 dyrektywy. Dokument ten podlega ocenie co do zgodności z zasadą pomocniczości w trybie protokołu nr 2, ponieważ jest projektem aktu ustawodawczego Unii Europejskiej. Z opinii BAS dowiedzieliśmy, że BAS nie ma żadnych wątpliwości legislacyjnych do tego dokumentu. Poza tym mamy uwagę, że żadna izba parlamentów narodowych nie zgłosiła dotąd żadnych zastrzeżeń dotyczących zgodności tego projektu z zasadą pomocniczości.

Podstawę prawną ta dyrektywa ma jak stara dyrektywa, to znaczy obecnie obowiązująca, i to jest 114 art. Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Generalnie, ograniczenie zużycia plastikowych toreb na zakupy za pomocą działania na szczeblu Unii Europejskiej jest, jak doczytaliśmy się w dokumentach, zgodne z celami dyrektywy 94/62/WE, natomiast – jak dotąd – w prawodawstwie nie było tak bezpośrednich przepisów, które w szczegółowy sposób odnosiłyby się do plastikowych toreb. Te przepisy były wprowadzane w różnych krajach, ale tej generalnej regulacji nie było, stąd ten kierunek, żeby te zmiany wprowadzić.

Nadmienię tylko, że u nas – w kontekście oceny skutków społecznych – niektórzy samorządowcy tym tematem się zajmowali, była też inicjatywa obywatelska w 2007 roku w kontekście zmiany ustawy o opakowaniach, czy też Ministerstwo Środowiska w 2008 roku podejmowało takie działania, ale ponieważ właśnie było brak takich regulacji prawnych, te inicjatywy nie mogły dojść do skutku.

Rząd Rzeczypospolitej, jak tutaj słyszeliśmy, kierunkowo popiera propozycję Komisji Europejskiej – rozumiem, z uwagi na to, że jest to sprawa bardzo ważna, dotyczy ochrony środowiska a z danych mogliśmy wyczytać, że w 2010 roku na przykład, jak się oblicza, w Europie wyprodukowano prawie sto miliardów plastikowych toreb na zakupy a tylko osiem miliardów znalazło się na profesjonalnych śmietniskach. Wiele z nich zatruwało środowisko chociażby przez spływ do morza.

Skutki społeczne dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej mogą być takie, że może nastąpić wzrost kosztów dla konsumentów, chociażby poprzez to, że takie torebki plastikowe mogą być odpłatne. W wielu punktach są, ale w wielu – nie. W niektórych punktach nie ma odpłatności, w niektórych krajach już to wprowadzono wcześniej.

Jest też pytanie dotyczące skutków gospodarczych, czyli jak przedsiębiorcy, którzy wytwarzają opakowania, z tym tematem sobie poradzą, aczkolwiek w tych materiałach można było odczytać minusy tej sytuacji jak i plusy. Minusem był wzrost kosztów dla przedsiębiorców produkujących tego typu opakowania, plusem, że można by było ewentualnie te opakowania sprzedawać, co by się przerzuciło na konsumenta a z drugiej strony można by było przestawić produkcję na inne produkty, które by tę funkcję spełniały.

Mam uwagę (zanim przejdę do podsumowania), że – niestety – odnotowaliśmy kolejny problem proceduralny. Stanowisko to zostało nam przekazane z naruszeniem terminu określonego w ustawie kooperacyjnej.

Wracając do stanowiska rządu polskiego, to pan minister wymienił te wszystkie uwagi, w związku z tym nie będę się do nich odwoływał, natomiast chciałbym zadać pytanie. Kierunkowe poparcie tej ustawy wydaje się, tak jak powiedziałem, z powodu ochrony środowiska słuszne. Jak będzie wyglądało w negocjacjach unijnych w przypadku, gdyby Unia Europejska nie przyjęła polskich warunków czy próśb, czy uwag do tej dyrektywy, co wtedy będzie robił polski rząd, jakie będzie podejmował decyzje, czy przyjmie bez naszych warunków wykazanych w dokumentach, czy jednak będzie dalej o nie walczył, czy szukał jakiegoś kompromisu? To pierwsze.

Drugie: czy ta dyrektywa była konsultowana społecznie z tymi wszystkimi podmiotami, które w różny sposób są zainteresowane tą tematyką, która jest zawarta w dyrektywie?

I trzecie pytanie, czy rząd chociażby wstępnie dokonywał analiz, które miałyby odpowiedzieć na pytanie, jakie będą skutki dla przedsiębiorstw, handlu czy wreszcie dla konsumentów przyjęcia te – jak się wydaje – środowiskowo uzasadnionej dyrektywy, czy to się nie przerodzi w jakiś znaczący sposób we wzrost cen podstawowych produktów żywnościowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę państwa do dyskusji, chciałbym się podzielić taką refleksją, że Komisja Europejska reguluje w dyrektywie, czyli w dokumencie o charakterze ogólnym, bardzo drobny fragment rynku i zajmuje się bardzo detalicznym problemem a jednocześnie jest mało precyzyjne rozwiązanie tego problemu.

To świadczy o niezbyt wysokiej jakości projektu. To taka ogólna uwaga.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pani poseł Zalewska.

Posel Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, ja zgadzam się w pełni z panem przewodniczącym Gałązewskim i z panem ministrem, bo – rzeczywiście – jest to trochę bubel, jeżeli chodzi zapisy, będzie miał swoje poparcie, on jest jedną wielką demagogią, niczego nie precyzuje, nie wyjaśnia i nie definiuje.

Jest jakimś bliżej nieokreślonym kierunkiem i, rzeczywiście, odnosi się do już wcześniejszych zapisów, które spowodowały w Polsce tylko jedno, że tak zwane reklamówki mają napisy, że są ekologiczne. Państwo dobrze wiedzą, że nie są ekologiczne i, że się nie rozkładają. Wymuszono, oczywiście, zapłatę za owe reklamówki i uznano, że w ten sposób problem się rozwiąże.

Pierwsze pytanie: czy ktoś ściga tych pseudoproducentów owych reklamówek i supermarkety, i sklepy, które je rozprowadzają? Bo to jest oszustwo gospodarcze. To po pierwsze.

Po drugie. Kiedy dyskutowaliśmy przy pierwszym przepisie na ten temat, to odkryło nam się, że jest wiele zakładów produkcyjnych w Unii Europejskiej, które po prostu naciągają na takie rozwiązanie, chcą wyeliminować z rynku jednego producenta na rzecz tego produkującego między innymi papierowe torebki.

I po trzecie wreszcie: czy można by było skierować dyskusję wynikającą z tej dyrektywy nie na obowiązki obywatela, który ma się o to troszczyć, ale na tego, który sprzedaje produkt, który powinien zostać zapakowany a wtedy obywatel czy konsument będzie oceniał, czy w takim opakowaniu opłaca mu się dany produkt kupić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję.

Ja się w pełni podpisuję pod wypowiedzią pani poseł Anny Zalewskiej. Chciałam zadać pytanie, które może nawet nie znajdzie odpowiedzi bezpośrednio, ale które zaczęło mnie nurtować. Otóż od dawna wiemy, że wiele spośród sieci supermarketów w ten sposób zawyżało koszty, udostępniając klientom ogromną ilość torebek czy to plastikowych, czy innych, przeważnie produkowanych poza granicami kraju i sprowadzanych po ogromnych kosztach.

Mam pytanie: czy państwo już z informacji księgowych takich firm wiecie, jaki był koszt jednostkowy takiej torebki w Polsce?

Prawdę powiedziawszy, jestem ciekawa.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń do dyskusji nie ma.

Proszę pan ministra o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dostałem trzy pytania od państwa posłów i już odpowiadam.

Pan poseł sprawozdawca zapytał, jakie będą dalsze losy procedowania i jaki będzie stosunek Polski w dalszym procedowaniu projektu. Zapewne skończy się kompromisem. Tak przypuszczam. Na pewno będziemy starali się go zawierać, to mówię o skutku ostatecznym, natomiast bardzo nam zależy przede wszystkim na wydłużonych okresach przejściowych, dlatego że jako konsumenci jesteśmy bardzo przyzwyczajeni do korzystania z darmowych toreb, więc gdyby doszło do obowiązkowego ich, nie powiem opodatkowania, bo to nie będzie podatek, ale w każdym razie będzie obowiązkowa opłata za nie, to ta zmiana...

Głos z sali:

Tylko w jednej sieci supermarketów są za darmo, wszędzie już są płatne.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Chyba nie, pani poseł...

Głos z sali:

Na Śląsku tylko jedna sieć.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Aha.

Poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Przepraszam bardzo, ale zwracam uwagę zarówno pani poseł, jak i pani przewodniczącej, że ta wymiana poglądów nie jest odnotowywana.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

O zakupach porozmawiamy po posiedzeniu Komisji, pani poseł, bardzo chętnie.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Ja nie mam dobrego rozeznania, więc bardzo pilnie słucham wszystkich.

W każdym razie pewnie będziemy procedować w kierunku kompromisu. Nie zależy nam na tym, żeby nastąpiła rewolucja w ciągu piętnastu minut – czego życzyłyby sobie Komisja, żeby to sobie wpisać, zwłaszcza przed wyborami, do ankiet jako sukces. Zależy nam na tym, żeby to szło normalnym trybem. Natomiast doceniamy wagę problemu, tu pan przewodniczący o tym mówił, zresztą to pobrzmiwa w wypowiedziach wszystkich państwa i pewnie większość ludzi w ogóle w ten sposób myśli.

Ja nie wiem, czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego (właśnie departament mi powiedział, bo rachunki były w tej sprawie robione w 2009 i 2010 roku, potem były już bardzo utrudnione), ile zużywa się toreb plastikowych na zakupy dziennie w Warszawie? Ile tego jest na wagę i na sztuki? To ja powiem, bo pewnie nikt tego nie wie. Przeliczyliśmy to na masę i to jest około piętnastu ton dziennie. Tylko w Warszawie! To jest 1,5 do 2 mln sztuk. To jest niesłychana ilość.

Z innej dziedziny, bo to się też do rozważań może przydać, odpady plastikowe, zwłaszcza toreb plastikowych stanowią już teraz w niektórych osadach morskich stały poziom. Tak jak się osadza piasek, jak się osadzają różnego typu części mineralne, tak się osadza plastik. Takie przypadki znane są w historii geologii.

Kiedyś bardzo poważną stratygrafię robiono w delcie Mekongu wzorując się na warstwach tak zwanych łusek karabinowych, ponieważ w Wietnamie odbywały się wojny co chwila, więc były poziomy łusek a to francuskich, a to niemieckich, a to jeszcze innej produkcji i to już jest zjawisko na skalę przyrodniczą, które absolutnie zasługuje na uwagę. Natomiast to nie znaczy, że należy to w galopie i w popłochu ustalać, bo to się wtedy nie uda, tak jak z tymi żarówkami, z którymi ciągle mamy problem.

Tak, że kierunek będzie jak najbardziej kompromisowy, nie przewidujemy takiego stanowiska, że będziemy nalegać na przyjęcie którejś z naszych uwag samodzielnie. To się wtedy nie udaje, natomiast współpraca z innymi krajami na ten temat – oczywiście – będzie i już jest. Zainicjowały to (to jest ważna informacja) te zmiany w dyrektywie opakowaniowej, Włochy i – jak się nam wydaje – z takiego powodu, że zaczął cierpieć ich przemysł turystyczny, ponieważ te torby plastikowe w formie rozdrobnionej i nierozdrobnionej wyrzucają fale na plaże, które wtedy mniej chętnie są odwiedzane przez turystów.

Drugie pytanie pana posła sprawozdawcy. Tak, były prowadzone konsultacje, ja mam wypisane wszystkie instytucje, z którymi mieliśmy do czynienia. To jest BCC, Lewiatan, KOPAK, POHiD (to jest Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji), KIGOT – Krajowa Izba Gospodarki Odpadami, PIGO – Polska Izba Gospodarki Odpadami i Ogólnopolska Izba Gospodarki Recyklingu. W większości opinii tych izb na temat tego projektu zmiany dyrektywy były negatywne.

Ostatnie pytanie dotyczyło prowadzenia analiz dotyczących konsekwencji wprowadzenia regulacji. One są absolutnie nie do przeprowadzenia w tej chwili. Wiemy, w którą stronę musimy te analizy prowadzić, natomiast bardzo dużo zależy od tego, czy do katalogu środków, które państwa mają stosować, zostaną przyjęte metody miękkie czy twarde i z jakim naciskiem, na które. Tak, że analizy będą prowadzone w momencie, kiedy to będzie przesądzone. Nie jest je trudno przeprowadzić, to nie będą bardzo rozbudowane analizy, one są dosyć proste, materia też nie jest skomplikowana, więc analizy będą prowadzone. W tej chwili one są w bardzo szczątkowej formie, nie chciałbym ich komentować, bo one nie mają jeszcze zawartości, zbyt dużo może – naszym zdaniem – powinno się zmienić w projekcie.

Pani poseł Zalewska pytała o ściganie producentów czy też użytkowników nieprawdziwych reklamówek. Nie wiemy nic o postępowaniach w tej sprawie. Nie umiemy też dobrze (choć na co dzień, na zdrowy rozsądek umiemy) z urzędu odróżnić reklamówek ekologicznych od nie ekologicznych. Zresztą napis „ekologiczny” na różnego typu produktach jest nadużywany. Pasek do spodni ma napis, że jest z ekologicznej skóry a on jest z czystego plastiku. Nic na to nie możemy poradzić. To zasługuje zapewne na poważniejsze potraktowanie, dlatego że to jest praktyka naganna i właściwie nadaje się do ścigania, ale tu się nic nie dzieje.

Komentarz pani poseł na temat walki konkurencyjnej. Wypieranie jednych producentów toreb przez drugich zapewne ma miejsce, ale nie obserwujemy tego zjawiska szczególnie wnikliwie. Nie wiem też, czy należy do niego przywiązywać wagę, bo cały czas obracamy się w materialnym przedmiocie, który i tak trzeba uregulować, więc czy ta regulacja ugodzi akurat tego, który będzie na szczycie rynku producentów plastiku czy drugiego, z naszego punktu widzenia i z punktu widzenia celu dyrektywy, jest dość wtórna.

I ostatnie pytanie było zadane przez panią przewodniczącą Fotyę i dotyczyło kosztów produkcji tych toreb. Według naszego rozeznania najniższy koszt produkcji niezadrukowanej torby plastikowej na zakupy wynosi około 2 groszy, aczkolwiek ceny górnej nie jesteśmy w stanie oszacować. To trochę tak jak z torebkami damskimi, które mogą kosztować nieprawdopodobną kwotę. Do rozdawnictwa darmowego przeznaczają się torby jak najtańsze, najwyżej z logo firmy sprzedającej, więc można mówić, że jesteśmy w granicach kilku groszy. Nie mamy rozeznania, czy ta produkcja jest i w Polsce i czy

je sprowadzamy, czy jest w kosztach poszczególnych sieci handlowych wprowadzających te torby na rynek, czy to jest istotny poziom kosztów czy nie.

Zważywszy, że – jak powiedziałem – w samej Warszawie dziennie sprzedaje się toreb na zakupy 1800 tysięcy razy 2 grosze to z całą pewnością jest strumień pieniądza, który warto oglądać, ale to nie jest funkcja Ministra Środowiska, trzeba by służby skarbowo-rachunkowe do tego zachęcać.

Staralem się na wszystkie pytania odpowiedzieć.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Ta złośliwa uwaga o damskich torebkach była niepotrzebna, myślę.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Przepraszam, przejęczyłem się.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, że są zastrzeżenia, ale to cieszy, bo obraz tych siatek wszędzie walających się nie jest pozytywny.

Natomiast, jeśli mogę zapytać (proszę mi wybaczyć, jeśli to wynika z niewiedzy), jak wygląda kwestia plastikowych butelek? W Polsce ciągle te butelki nie są zwrotne, czy coś się dzieje w tej sprawie? Jest dużo plastiku, mam wrażenie, że więcej niż w wielu krajach Unii Europejskiej.

Czy coś w tej sprawie na poziomie Unii Europejskiej się wydarzy a może coś się dzieje na poziomie krajowym?

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Tylko na poziomie krajowym.

Na poziomie unijnym nikt tego nie dotyka specjalnie intensywnie, dlatego że inne jest podejście do tej sprawy. Tutaj mamy do czynienia z recyklingiem na szeroką skalę.

Ja tylko przypomnę, że kiedy porównujemy wielkości odpadów, choćby komunalnych, które trafiają na wysypiska, które są najgorszym miejscem do składowania odpadów, że staramy się je przecież ograniczać. My mamy wstydliwie wysoki odsetek śmieci, czyli odpadów, które tam trafiają. Niemcy natomiast drukują w swoich oficjalnych dokumentach, że ilość odpadów komunalnych, która trafia na wysypisko, jest poniżej 1% wagowo. Wszystko inne jest wcześniej zagospodarowywane w taki czy inny sposób, również oczywiście przez spalanie, ale to nie plastik, dlatego że ciąży na nas obowiązek, jak na każdym państwie członkowskim, odzysku i recyklingu odpowiednich procentów w pięciu kategoriach: szkło, papier, plastik, metale i drewno budowlane. Jeszcze doganiamy te cele, chociaż nasze wyniki statystyczne wyglądają ładniej niż rzeczywistość.

Pani przewodnicząca zapytała o butelki tak zwane zwrotne czyli objęte systemem kaucji?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jest jakieś rozwiązanie, które sprawi, że tego będzie mniej?

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Nie sadzę, żeby mogło być mniej, natomiast może być znacznie więcej przeznaczonych do recyklingu i odzysku i wtedy jeżeli mamy zamknięty obrót takiej butelki, to nikomu nie przeszkadza. Czy jest ich dużo czy mało...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Mniej w sensie produkcji nowych, bo może być mniej. Mam na myśli system. U naszego sąsiada, ale też w Skandynawii, jest dosyć powszechne, że butelki plastikowe są co najmniej zwrotne albo jest więcej szklanych butelek a u nas, niestety, jest to takie sobie.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Ja tylko tak odpowiem, jeśli można, że nowa ustawa o opakowaniach i odpadach opakowaniowych przewiduje możliwość kaucjonowania, natomiast tego się w sposób obo-

wiązkowy wprowadzić nie da w Polsce, tak jak zresztą w żadnym kraju europejskim. Obowiązek bardzo trudno jest wprowadzić.

To, że one są w mniejszym lub większym stopniu kaucjonowane, wynika z tego, że być może – tak jak to oglądamy – producentom jest taniej wprowadzić kaucję i placić ją, bo przecież muszą ją zwracać niż prowadzić system recyklingu, w tym sensie, że ten plastik się przerabia. Butelka plastikowa ze względów higienicznych nie bardzo może podlegać zwrotowi, nie każda, nie z każdego plastiku.

Na ogół te dwa podejścia koegzystują w krajach europejskich. Na różne sposoby to jest prowadzone.

Mam nadzieję, że ta nowa ustawa, którą mamy od czerwca, która zacznie obowiązywać od 1 stycznia, w dużym stopniu nam sytuację poprawi, zwłaszcza jeżeli będziemy poważnie traktować ustawę o czystości i porządku w gminach, która nakłada obowiązki recyklingu i odzysku w odpowiednim procencie w sposób jednoznaczny. W tym kierunku, na to wygląda, to będzie zmierzało. Tu jest zbieg działania dwóch ustaw: ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych i ustawy o czystości i porządku w gminach. Jeśli one dobrze zadziałają, to mniej więcej po roku od wejścia w życie dwóch ustaw jednocześnie, czyli za rok od 1 stycznia, będziemy mogli powiedzieć, czy warto je kalibrować od nowa, czy warto wprowadzać coś nowego. Na razie jest i tak duża zmiana, więc musimy poczekać na efekty.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardziej chodziło mi o to, jak można zniechęcać do produkcji jednego typu butelek a zachęcać do innego. Bardziej w tym kontekście o tym myślałam.

Pani przewodnicząca Olechowska.

Posel Alicja Olechowska (PO):

Panie ministrze ja chciałam dopytać odnośnie do perspektywy związanej z wejściem w życie w roku 2020 dyrektywy unijnej o segregowanym recyklingu.

Mam takie pytanie. W tej chwili są firmy, które mają segregację śmieci w sensie takim, że odzyskują w 30-40% na poszczególne cele, czyli na spalanie, na odzysk materiałów wtórnych, na wytwarzanie ciepła i zostaje im około 30% nieczystości, które muszą być składowane. Tylko 30% w stosunku do firm, które 100% składują. Chciałam zapytać, czy właśnie w Polsce te nieliczne firmy, które prowadzą już tak wyspecjalizowany recykling, mają jakieś szanse wygrywać przetargi na odbiór śmieci w miastach w przypadku, w którym najniższa cena jest istotna w wygraniu tego przetargu?

W tej sytuacji 100% śmieci w dużych miastach takich jak Warszawa, Kraków, Poznań po prostu ląduje na wysypisku, pomimo że te wyspecjalizowane przedsiębiorstwa mogłyby wykazać te potrzebne przecież Polsce odzyski.

Uważam, że w tej sytuacji powinien być jakiś atut związany z prawem o zamówieniach publicznych, który innowacyjność tego przedsiębiorstwa będą w przetargach stawały na stanowisku priorytetowym a nie odwrotnie. Oczywiście, w tej chwili w lasce marszałkowskiej jest projekt poselski, który mówi o tym, że w zamówieniach publicznych rażąco niska cena będzie negatywnie odbierana, czy w ogóle najniższa cena będzie musiała być wytłumaczona a rażąco niska będzie odrzucana. Mimo wszystko wydaje mi się, że takie rozwiązanie nie będzie wystarczające jeszcze w przypadku, w którym ten wyspecjalizowany recykling jest droższy w tej chwili o kilkanaście procent, ale przecież wiemy, że w perspektywie na przykład 20 lat śmieci odkładane na składowiska w 100% będą niekorzystne dla przyszłego pokolenia.

Czy nie należałoby się zastanowić nad tym, żeby atutem była innowacyjność odzysku a nie niska cena.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie jest głębsze, więc postaram się odpowiedzieć konkretnie, ale krótko. My zdajemy sobie sprawę z wad ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, łącznie z mechanizmem przetargowym. Postępowanie przetargowe jest absolutnie niezbywalne, natomiast to nie znaczy, że ma być bezkrytyczne i tak prymitywne.

Jest sześć istotnych kwestii, które trzeba w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach zmienić. Czekaliśmy z jakąkolwiek propozycją w tej sprawie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który w zeszłym tygodniu wypowiedział się co do zasadniczych kwestii, między innymi utrzymując w mocy absolutnie przetargi, natomiast wypowiadając się w sprawie ceny maksymalnej a nie minimalnej.

Oczywiście, jak to Trybunał, wypowiedział się słusznie i będziemy się do tego stosować. Natomiast nie o te poprawki mi chodzi.

Jest sześć kwestii, których nie chcę omawiać naraz, ale dopiero one wszystkie razem wprowadzone komplementarnie poprawią funkcjonowanie tej ustawy. Jedną z tych kwestii jest kwestia kryteriów przetargowych, w których absolutnie cena nie może być jedynym kryterium. Powinny one być, według naszego pomysłu, rozłożone w następującej proporcji (mówię o tym po raz pierwszy, bo to nigdy wcześniej nie zostało to przedstawione): około 50%, albo wręcz 50% to powinna być cena, 30% powinno to być zaawansowanie technologiczne a 20% – inne warunki obsługi. Ale, jak mówię, taka zmiana w pojedynkę niewiele zmieni. Nie bardzo chciałbym o tym wszystkim razem opowiadać, jest ich, jak powiedziałem, takich istotnych elementów sześć i one naprawdę nie dotyczą elementów porządkowych, jak na przykład w jakim terminie składać deklaracje. To są kwestie administracyjne. Tu chodzi o faktyczne systemowe działanie ustawy z precyzyjnym rozróżnieniem nadzoru i kontroli. To są dwie zupełnie różne rzeczy. Nadzór polega na tym, żeby pilnować, czy system działa we właściwy sposób i wszystkie elementy są na miejscu. Natomiast kontrola, to tak jak każda kontrola, powinna być niezapowiedziana, niespodziewana a dogłębna. To są dwie różne sfery.

Jest sześć punktów do zmiany, ale to jakiś czas potrwa, musimy poczekać na rezultaty działania samej ustawy. Wiemy, jakie ma wady, ale nie mogliśmy opóźnić jej wprowadzenia ze względu na niesłychane opóźnienie w jej przyjęciu i wdrożeniu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Zakończyliśmy dyskusję w tym punkcie.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dotyczący dokumentu COM(2013) 761 i odnoszący się do niego projektu stanowiska RP.

Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do punktu trzeciego – posiedzenie Rady ds. Środowiska, które odbędzie się 13 grudnia. Bardzo proszę o przedstawienie informacji przez panią minister Beatę Jaczewską.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo. Informacja rządu o tych dwóch punktach ustawodawczych, które będą Rady Unii Europejskiej ds. Środowiska została przekazana Wysokiej Komisji.

Pierwszy wniosek dotyczy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapobiegania wprowadzania i rozprzestrzeniania się inwazyjnych gatunków obcych i zarządzania nimi. Będzie to debata orientacyjna. Stanowisko rządu zostało przygotowane i przyjęte 8 października tego roku, było rozpatrywane przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej 4 października i opinie zarówno Sejmu, jak i Senatu były zgodne ze stanowiskiem rządu. Prace w Radzie Unii Europejskiej już się rozpoczęły, odbyły się trzy spotkania w Grupie Roboczej ds. Środowiska. Tak jak powiedziałam, ministrowie zostaną zaproszeni do debaty orientacyjnej. Prezydencja przygotowała pytania i wokół tych pytań będzie toczyła się dyskusja. Minister środowiska Rzeczypospolitej, odpowia-

dając na pytania prezydencji, na pewno wskaże na to, że zagadnienie, które jest teraz przedmiotem dyskusji, czy lista dotycząca liczby gatunków ma być zamknięta. Minister środowiska wskaże, że ewentualna decyzja o liczbie gatunków powinna być poprzedzona analizami ryzyka, które wyłonią gatunki inwazyjne kwalifikujące się na taką listę. Gatunki wpisywane na taką listę powinny być poddawane priorytetyzacji a czynnikiem, który decydowałby o pilności umieszczenia na liście powinien być stopień zagrożenia środowiska, zdrowia i bezpieczeństwa oraz gospodarki.

Jeżeli chodzi o pytanie, które zostanie zadane, dotyczące warunku pozwalającego na działania wobec gatunków inwazyjnych obcych na poziomie regionów geograficznych Unii Europejskiej i zasad, według których ta regionalna współpraca w Unii powinna się odbywać, Minister środowiska wskaże, że Polska rozważa możliwość stosowania narzędzi dedykowanych gatunkom właściwym dla określonych regionów. Elementami współpracy powinna być wymiana informacji, doświadczeń oraz wspólna praca nad narzędziami zwalczania, dedykowanymi gatunkom problematycznym dla danego regionu. Co do zasady, nie jesteśmy zwolennikami rozwiązań, które podwyższałyby koszty dla państw członkowskich bądź obniżały wzrost gospodarczy. Więc dopiero po tej debacie orientacyjnej Komisja i prezydencja proponują dalsze działania.

Drugim elementem dyskusji na posiedzeniu Rady ds. Środowiska Unii Europejskiej będzie wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji CO₂ z transportu morskiego. Tutaj instytucją właściwą jest Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju a stanowisko rządu zostało przyjęte przez Komitet Stały Rady Ministrów w dniu 12 lipca tego roku, a w dniach 24-25 lipca stanowisko to zostało rozpatrzone odpowiednio przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej Sejmu i Komisję Senatu.

Obie opinie były zgodne ze stanowiskiem rządu.

Prace w Radzie Unii Europejskiej rozpoczęły się już w lipcu. Propozycja i ocena wpływu została przedstawiona państwom członkowskim na posiedzeniu Grupy Roboczej ds. Środowiska 19 lipca i od tamtej pory, na tym poziomie roboczym, zgłaszane są pytania.

Na posiedzeniu Rady ds. Środowiska prezydencja też przygotowała pytania. Zgodnie ze stanowiskiem rządu minister środowiska będzie wypowiadał się w taki sposób, że nie popieramy tego wniosku, preferujemy rozwiązania międzynarodowe na forum Międzynarodowej Organizacji Morskiej, analogicznie do emisji z lotnictwa. Wszelkie działania podejmowane w ramach wieloetapowego podejścia do redukcji powinny być realizowane nie na poziomie regionalnym, jak jest to czynione w przedmiotowym wniosku, lecz na poziomie globalnym. To jest, oczywiście, też spójne z najszerszym zakresem stanowiskiem w pracach nad konwencją ramową w sprawie zmian klimatu.

W punktach A, O, B czyli w sprawach różnych, prezydencja przedstawi informację na temat postępu w pracach nad wnioskiem dotyczącym dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającą dyrektywę odnoszącą się do jakości benzyny i olejów napędowych oraz zmieniającą dyrektywę w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

Tutaj też stanowisko rządu było przedstawiane i pozytywnie opiniowane przez obie Komisje, ale nie jest przewidziana w tym punkcie żadna dyskusja, tylko przedstawienie informacji przez prezydencję litewską.

Tak, że w sprawach różnych ma być przedłożona informacja na temat postępów w pracach nad dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającą dyrektywę w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, do której Wysoka Komisja przyjęła opinię przed chwilą.

Tyle tytułem wstępu, oczywiście, jestem gotowa odpowiedzieć na pytania państwa posłów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Pan poseł Szyszko.

Posel Jan Szyszko (PiS):

To jest dosyć trudna sprawa, w związku z tym jest mało pytań.

Pani minister, ja nie mam szczęścia, bo poprzednio dyskutowaliśmy o tych gatunkach inwazyjnych z panem ministrem Zaleskim (żałuję, że go nie ma), bo wtedy zobowiązał się, że odpowie na parę pytań, ale widocznie gdzieś zniknął. Chciałem się pani spytać w gruncie rzeczy (bo ten dokument odnośnie do gatunków inwazyjnych został bardzo krytycznie tu określony, jako bełkot generalnie, który nie ma nic wspólnego z badaniami naukowymi w zakresie ekologii, ale takie jest „urzędniczenie” w Unii Europejskiej), które z postulatów, które były zgłaszane zarówno na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej sejmowej, jak i senackiej, zostaną uwzględnione i, które pan minister podniesie?

Równocześnie, już taka detaliczna sprawa, sprawa związana z norką amerykańską. Tutaj jest pewna opcja, która żąda, aby norkę amerykańską umieścić w grupie gatunków inwazyjnych. Do państwa dotarły pewnie te dokumenty. Jak wygląda sprawa w tej drugiej kwestii?

Dziękuję.

My zostaliśmy poinformowani jako parlamentarzyści, że takie coś dociera do ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś chciałby o coś spytać panią minister?

Nie widzę.

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:

Pani przewodnicząca, jeżeli pani pozwoli, to poprosiłabym panią Magdalenę Dawidowicz o udzielenie odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Oczywiście, bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Leśnictwa i Ochrony Przyrody MŚ Magdalena Dawidowicz:

Dzień dobry państwu. Ja chciałam odnieść się przede wszystkim do drugiego pytania pana posła czyli – w sprawie norki amerykańskiej. W tej chwili przygotowujemy się do stworzenia projektu rozporządzenia, które to zwierzę wprowadzi na listę gatunków inwazyjnych. Więc cały czas trwają prace w tym zakresie.

Co do postulatów, które były zgłaszane na poprzednich posiedzeniach, to – czy mogłabym prosić o przypomnienie, bo wtedy mogłabym się do nich odnieść i odpowiedzieć na to pytanie.

Posel Jan Szyszko (PiS):

Pani dyrektor, ile można?

Chociażby jeden taki postulat, że jeżeli się mówi o gatunkach to trzeba je rozpoznawać, czyli uczyć się rozpoznawać w ogóle gatunki. No bo przecież już dochodzimy do tego, że ja nie mówię, żeby odróżniać konia od krowy, bo to jest ciężko ekspertom Unii, ale samca od samicy również jest ciężko rozpoznać, szczególnie w gatunkach o dużym dymorfizmie płciowym.

Więc był między innymi postulat, żeby zaproponować na szczuble Komisji Europejskiej powrót ekologii do szkoły podstawowej, ogólniaka, do spraw związanych ze szkoleniem uniwersyteckim, żeby włączyć w to strategię ochrony bioróżnorodności, ile gatunków ktoś powinien znać w ogóle, żeby zacząć na ten temat mówić. No, przecież to, co się dzieje, jest totalnym obłędem, ale tam tych postulatów było zdecydowanie więcej.

Myślę, że pan minister przyjął to do wiadomości i powiedział, że będzie się starał w tych sprawach dyskutować, ale – skoro pana ministra nie ma a pani też nie wie – to nie możemy o tym dyskutować.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani minister?

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja poinformuję pana ministra Zaleskiego, ale jestem przekonana (bez rozmawiania z nim), że – po dyskusji na forum Komisji – ma na pewno pogląd dotyczący wszystkich tematów tu poruszanych.

Wydaje mi się, że nie jest naszą rolą aż takie ingerowanie w tekst przygotowany przez Komisję Europejską. My możemy, z punktu widzenia rządu, opiniować i prosić o zmianę w poszczególnych zapisach legislacyjnych i to, na pewno, będzie przez nas realizowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani minister.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów ustawodawczych Unii Europejskiej oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Środowiska 13 grudnia, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Przechodzimy do punktu czwartego – dokument COM(2013) 659.

Bardzo proszę pani minister o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Komunikat w sprawie nowej strategii leśnej dla Unii Europejskiej na rzecz lasów i sektora leśno-drzewnego. Ta nowa strategia ma zastąpić obowiązujący od 1998 roku dokument określający główne kierunki rozwoju leśnictwa w Unii Europejskiej i jest odpowiedzią na nowe potrzeby i wyzwania przed jakimi obecnie stoją lasy. W związku ze zmianami społeczno-politycznymi uwzględnia także zmiany, jakie zaszły w gospodarce leśnej w ciągu ostatnich 15 lat.

Prace nad tym nowym dokumentem trwały od 2011 roku. Został on opublikowany 20 września tego roku.

W strategii położono nacisk na konieczność przyjęcia holistycznego, całościowego podejścia do lasów. Podkreślono, że lasy odgrywają ważną rolę nie tylko w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, ale również dla środowiska, różnorodności biologicznej, przemysłu związanego z leśnictwem, bioenergii oraz przeciwdziałaniu zmianom klimatu.

Jednym z podstawowych założeń strategii jest uznanie roli zrównoważonej gospodarki leśnej, która pozwoli zapewnić ochronę lasów, jak również ich użytkowanie w sposób zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju. W kontekście Unii Europejskiej stanowi to jeden z podstawowych filarów rozwoju obszarów wiejskich i, jak podkreślono w strategii, pokrywające w 40% powierzchnię Unii Europejskiej lasy są kluczowym czynnikiem oddziaływania na poprawę jakości życia, tworzenia miejsc pracy, zwłaszcza na obszarach wiejskich, jednocześnie zapewniają ochronę ekosystemów i korzyści ekologiczne dla całego społeczeństwa.

Prawne rozpoznanie w prawodawstwie unijnym zasad i roli gospodarki leśnej, która od lat funkcjonuje na gruncie regulacji krajowych, ma pomóc zwiększeniu zdolności lasów i sektora leśno-drzewnego do reagowania na rozwój wydarzeń w równych obszarach gospodarczych i politycznych. W strategii podkreślono potrzebę skoordynowania sektorowych strategii Unii Europejskiej, które w sposób pośredni wpływają na lasy i przemysł drzewny, zarówno pod względem środowiskowym, jak i gospodarczym.

W sytuacji, gdy Unia Europejska nie ma wspólnej polityki leśnej, element ten ma coraz większe znaczenie. Dokument zwraca uwagę na krajowe polityki w zakresie gospodarki leśnej, zalecając, aby uwzględniały powiązania z innymi politykami, takimi jak w sprawie klimatu, energii czy rozwoju obszarów wiejskich.

Ta strategia ma na celu nadanie lasom i związanym z nim sektorom znaczenia kluczowego, znaczenia zmierzającego do zielonej gospodarki, promuje użytkowanie drewna także do celów energetycznych, jako surowca zrównoważonego, odnawialnego oraz przy-

jaznego środowisku. Zwraca uwagę na potrzebę działań związanych z innowacyjnością, konkurencyjnością całego sektora leśnego. Wzywa do utworzenia systemu informacji o lasach oraz gromadzenia w całej Europie zharmonizowanych informacji.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża ogólne poparcie dla tego dokumentu, właśnie ze względu na to spójne i wyważone, holistyczne podejście do lasów i leśnictwa, podkreślając jednocześnie istotę zrównoważonej gospodarki leśnej. Strategia w opinii rządu Rzeczypospolitej nie narusza zasady subsydialności państw członkowskich w zakresie leśnictwa a jej przyjęcie może wesprzeć starania międzynarodowe w kierunku stworzenia regionalnej konwencji leśnej w Europie.

W kwestiach szczegółowych rząd Rzeczypospolitej zwraca uwagę na potrzebę doskonalenia rozwiązań wspierających poprawę koordynacji i spójności polityk unijnych w odniesieniu do leśnictwa. W tym zakresie Polska też zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia roli Stałego Komitetu Leśnego jako koordynatora spraw związanych z leśnictwem w ramach struktur Komisji Europejskiej.

Tyle tytułem wstępu. Oczywiście odpowiem na państwa pytania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani minister.

Pan poseł Sławomir Zawiślak jest sprawozdawcą. Oddaję panu posłowi głos.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Ten komunikat dotyczy kwestii, które bardzo mocno zauważamy w Unii Europejskiej. Wszak z danych w przedstawionych nam w dokumentach wynika, że 40% powierzchni to są lasy i ten przyrost lasów odbywa się ostatnimi czasy i planowany jest jeszcze większy. Sektor leśny jest związany z bardzo ważnymi kwestiami życia społecznego, rekreacją, są to też miejsca pracy – jak się dowiedzieliśmy, 3,5 mln miejsc pracy w Unii Europejskiej.

Kompetencje polityki czy strategii leśnej są przyznane w Unii prawom obowiązującym w państwach członkowskich, aczkolwiek polityka czy strategia dotycząca obszarów leśnych niejako przemyka się, niestety – według mnie – brzegami, bo nie ma samodzielnego umiejscowienia w jakimś jasnym dokumencie, na obrzeżach różnych dokumentów typu Strategia Europa 2000 na rzecz zatrudnienia i wzrostu gospodarczego, rozwój obszarów wiejskich, pakiet klimatyczno-energetyczny, strategia różnorodności biologicznej czy też strategia Unii Europejskiej dotycząca biogospodarki.

Temat ważny, w Polsce bardzo istotny dla bardzo wielu pokoleń leśników i osób, które wiedzą, jak wielkim skarbem jest natura, są lasy polskie. W tym momencie możemy tym osobom podziękować, że mamy piękne, zadbane lasy, w których funkcjonuje bardzo bogaty ekosystem. Czyli u nas odbywa się praca merytoryczna, ważna, profesjonalna, natomiast Unia Europejska – w strategii podjętej w 1998 roku – wymyśliła, że będzie popierała zasadę pomocniczości i wspólnej odpowiedzialności w kontekście lasów, ustanawiała ramy dla działań związanych z promocją, ze zrównoważeniem gospodarki leśnej i opierającej się na wspólnych korzystnych powiązaniach między strategiami politycznymi i innowacyjnymi podejmowanymi przez kraje członkowskie Unii Europejskiej.

Plan, według dokumentu nam przedstawionego, był ważny w okresie 2007-2011. Autorzy tego dokumentu powołują się na dofinansowanie działań na rzecz leśnictwa między innymi z rozwoju obszarów wiejskich. Postanowiono, że trzeba kontynuować to działanie i tworzyć kolejną spójną strategię dotyczącą Unii Europejskiej.

Ten dokument nie podlega ocenie co do zgodności z zasadą pomocniczości, nie powoduje bezpośrednich skutków prawnych, ale zastanawia mnie, że nawet w tych dokumentach, które zostały nam przekazane do wiadomości, niejako opisując politykę rolną czy politykę unijną dotyczącą ochrony środowiska delikatnie mówi się, że Unia Europejska powinna mieć tutaj mieć jakiś wpływ na tę kwestię, mimo że to są kompetencje państw członkowskich.

Generalnie, ideowo, nie mam tutaj jakichś uwag, bo lasy są bardzo ważne, natomiast z punktu widzenia prawnego to mam już wątpliwości, czy możemy tak tłumaczyć, że ten

zakres polityki unijnej może być poddawany nawet komunikatom. A jak je odczytuję, za chwileczkę powiem.

Pisze się, niejako wyjaśniając tę sytuację wcześniejszą, o której wspomniałem, że strategia będzie wdrażana na podstawie obowiązujących przepisów prawnych oraz ustaleń dokonywanych w ramach międzynarodowych konferencji ministrów w sprawie ochrony lasów w Europie i będą to, w związku z tym, decyzje ministerialne podejmowane niejako solidarnie, jak się w tym zakresie doczytałem. Ale analizowany dokument powinien być przede wszystkim płaszczyzną odniesienia do planów działania krajowych programów leśnych państw członkowskich.

Ja nie wiem do końca, jak te programy funkcjonują w poszczególnych krajach, dlatego – oceniając stanowisko rządu, który wyraża poparcie dla komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego twierdząc, że to jest integracja leśnictwa i przemysłu drzewnego konieczna i istotna dla polityki wzrostu i konkurencyjności – powiem tak: wymieniono osiem obszarów priorytetowych, zapisano je w sposób bardzo ogólny, być może nawet trudny do podważenia, ale wiadomo, sens tkwi w szczegółach.

Pojawiło się dzisiaj na posiedzeniu Komisji takie pojęcie, że ten dokument wygląda po trosze na takie unijne „urzędniczenie”, gdzie próbuje się kreować jakąś politykę a czasami nie wie się do końca, w jakim kierunku chce się iść lub nie uwzględnia się sytuacji, że w niektórych krajach ta polityka nie jest tak wspaniale prowadzona jak na przykład w Polsce.

Dlatego uważam, że jeżeli są takie możliwości prawne, polski rząd powinien niejako (ponieważ tu się wyrzuca dwa problemy, mówi się w tym dokumencie, że rola i mandat Stałego Komitetu Leśnego i Grupy Doradczej do Spraw Leśnictwa i Korka jest dalej mało precyzyjnie zdefiniowane przez to słabe, czy jest brak, o tym już mówiłem, wyraźnej próby uporządkowania umiejscowienia problematyki leśnej wewnątrz Komisji Europejskiej), że Polska powinna – jako ten kraj bardzo doświadczony w sensie pozytywnym w pracy na rzecz lasów, – uszczegółowić swoje oczekiwania i wskazać Unii Europejskiej swoje dodatkowe uwagi niejako przy okazji podnosząc własne interesy.

Ja w tych dokumentach zauważyłem, mimo że się pisze, że nie ma tutaj skutków finansowych, to jednak Unia Europejska pisze o pewnych obowiązkach, które poszczególne państwa muszą wykonać i tak do końca nie jestem przekonany, czy te obowiązki będą bezkosztowe.

Dlatego ja z mieszanymi uczuciami, jak do „urzędniczenia” unijnego, odnoszę się do tego komunikatu. Powstał, bo powstał, jest, bo jest, pewnie nic nie wniesie (oby nic złego), natomiast mam pytania. Pierwsze pytanie jest oczywiście takie: czy ten dokument był konsultowany ze specjalistami, z fachowcami, czyli z Lasami Państwowymi i innymi organizacjami, które mogą merytorycznie jakość i potrzebę tego dokumentu ocenić?

Druga kwestia jest taka. Nie neguję potrzeby ochrony lasów czy prowadzenia działań w tych bardzo ogólnych ośmiu punktach, ale jednak różne jest zaangażowanie poszczególnych krajów w taką pracę. Mówiło się swego czasu, że różne kraje budując infrastrukturę różnie podchodzą do spraw ochrony środowiska. My ostatnio tutaj mieliśmy taką sytuację, że wiele projektów infrastrukturalnych było zagrożonych. Różnie są wykorzystywane środki krajowe i unijne przez poszczególne kraje, chociażby w zakresie wspólnej polityki rolnej.

Mam takie pytanie: czy rzeczywiście (bo z tego komunikatu nic nie wynika), ale – czy rzeczywiście to działanie będzie bezkosztowe i czy Unia Europejska, jeżeli by chciała tę spójną politykę stworzyć, nie powinna przeznaczyć dodatkowych środków po to, żeby na przykład takie kraje, które już są z przodu, później nie musiały dopłacać do tych działań, które będą prowadzone na innych terenach unijnych?

I ostatnie pytanie, króciutkie. Nie zrozumiałem tego, proszę o wyjaśnienie. Doczytałem się, że 42% drewna jest wykorzystywane do wytworzenia 5% całkowitego zużycia energii elektrycznej w Unii Europejskiej. Czy mówimy o masie stałej drewna (bo jeżeli tak, to byłbym zdziwiony, bo według mnie biomasa, trawy i inne rzeczy są istotniejsze niż drewno)? Szkoda by go było i to by potwierdzało zasadność utrzymania polityki węglowej przynajmniej w naszym kraju.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle..

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Pan poseł Szyszko, proszę

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, żałuję, że nie ma pana Zaleskiego, bo myślę, że będzie pani ciężko odpowiedzieć na pytania.

Ale pierwsza ogólna uwaga, mianowicie rząd w tym stanowisku podchodzi dość sympatycznie do tego dokumentu Unii Europejskiej, natomiast tu chciałem – po raz kolejny pogratulować – Biuru Analiz Sejmowych, dlatego że wyraźnie w ostatnim zdaniu mówi, że ten dokument będzie istotny, to jest istotny punkt odniesienia dla unijnych i krajowych działań związanych z lasami i sektorem leśnym.

A więc jednak coś tutaj jest, ale może pani minister pozwoli parę pytań.

Pierwsze pytanie jest takie. W stanowisku państwa, dokumenty powiązane, odnosicie się do Konferencji Ministerialnego Procesu Ochrony Lasów w Europie w Helsinkach, natomiast – na litość Boga! – dlaczego nie odnosicie się do 2007 roku? Kolejna ministerialna konferencja w sprawie ochrony lasów, deklaracje, które zostały podjęte, 47 państw świata, trzy dni obrad określone jako główny sukces i wytyczające kierunki rozwoju leśnictwa Unii Europejskiej. Dlaczego, listopad 2007 rok, ten dokument pomijacie? Deklaracje w kilku językach świata mogą państwu dostarczyć.

Notabene wychodzą idealnie w kierunku tego, co Komisja Europejska proponuje, a więc Komisja jest spóźniona w stosunku do deklaracji o kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

A teraz jeszcze parę pytań. Strona 4, jak ja mam to rozumieć, że ostatnich piętnaście lat miało wpływ na sposób postrzegania lasów przez społeczeństwo Unii Europejskiej?

Kiedyś, pamiętam, było społeczeństwo Związku Radzieckiego, teraz jest społeczeństwo Unii Europejskiej, ale w imieniu którego społeczeństwa pani mówi? Czy w imieniu tego społeczeństwa, które protestuje przeciwko temu, że w Białowieży gnije 2,5 mln m³ drewna, czy w imieniu tego społeczeństwa, które mówi, że dobrze, że tam gnije, mimo że tamto społeczeństwo mówi po pierwsze, my żeśmy sadzili, chcemy to pozyskiwać i chcemy tym palić, a ci mówią – nie, nie będziecie tego robili. A jeszcze w tym roku zamarło około 50 tys. m³ na terenie jednego nadleśnictwa a równocześnie mają etat 47 tys. m³ dla trzech nadleśnictw.

Może drugie pytanie też ze strony 4. Jak mam to rozumieć? Państwo tu piszecie, że istotny wpływ, negatywny, na różnorodność biologiczną miały wiatrołomy i pożary. Bardzo bym prosił o wytłumaczenie tego, bo to jest coś specyficznego. Jak jestem ekologiem i wygłaszam wykłady, to mam wątpliwości, czy ja dobrze wykładam.

I może ostatnie pytanie, ale takie bardzo konkretne, bardzo bym prosił o odpowiedź, tu zacytuję: „Kierunki strategiczne. W ramach celu uproszczenia określonego w pakiecie środków na rzecz unowocześnienia pomocy państwa Komisja proponuje, by rozważyć włączenie dużych przedsiębiorstw do systemu wyłączeń grupowych i dokonuje obecnie przeglądu warunków dotyczących wyłączeń grupowych w sektorze leśnym”. Jak mam to rozumieć?

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie zabrać jeszcze głos po odpowiedzi na pytania.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani minister?

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Ja zacznę od pytań pana posła sprawozdawcy. Przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę, że propozycja tej nowej strategii leśnej absolutnie respektuje przepisy traktatu, jaki obowiązuje w Unii Europejskiej, więc nie ma najmniejszej podstawy prawnej, żeby sektor leśny czy gospodarke leśną, jaka jest prowadzona na poziomie każdego państwa członkowskiego, włączać do harmonizacji na poziomie unijnym.

Odnosnie do ewentualnych kosztów czy obowiązków, chyba takiego słowa użył pan poseł, to uspokajam, że dyskusja nad tą nową strategią, nad propozycją Komisji, jeżeli doprowadzi do powstania czegokolwiek, to będą to zalecenia dla państw członkowskich do ewentualnego uwzględniania przez te państwa członkowskie w prowadzeniu autonomicznej polityki leśnej na terenie swojego kraju.

Oczywiście, stanowisko rządu było konsultowane z Lasami Państwowymi. Nie zostały zgłoszone żadne uwagi ani przez Lasy Państwowe, ani przez innych zainteresowanych sygnatariuszy.

I też chciałabym przypomnieć, że w związku z tym, że jest to autonomiczna i wewnętrzna polityka, w Polsce mamy przepisy ograniczające spalanie wysokogatunkowego drewna i jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie nie będą na pewno wynikały z dyskusji nad unijną strategią leśną. Ale też nie mam żadnej wiedzy na temat tego, że miałyby być taki pomysł.

Odpowiadając na pytanie pana posła Szyszko. Panie pośle, ja mam dużą trudność, jak pan mnie pyta o komunikat Komisji, którego nie jestem autorem. Mnie jest trudno odnosić się do tych krytycznych uwag, bo ja nie napisałam tego komunikatu. Oczywiście, odnotowaliśmy pytania pana posła i możemy te pytania zadawać na posiedzeniach właściwych ekspertów w Unii Europejskiej, natomiast jest mi naprawdę ciężko odnieść się do tych wszystkich ocen, które w komunikacie napisała Komisja Europejska. Taka jest ich ocena, ja rozumiem, że to trzeba będzie przedyskutować na posiedzeniu grupy.

Jeżeli zaś chodzi o pańską uwagę dotyczącą braku uwzględnienia wyników konferencji z 2007 roku, to ja rozumiem, że te odniesienia, mimo że nie zostały wypisane w tych wylistowanych dokumentach powiązanych, to – tak naprawdę – logika powstania komunikatu w sprawie nowej strategii leśnej dla Unii Europejskiej oparta jest właśnie na wynikach tej konferencji, którą wspomina pan minister.

Tak, to na razie tyle.

Przepraszam może jeszcze raz powinnam wyraźnie powiedzieć, że jeżeli cokolwiek powstanie to zalecenia i to jest bardziej próba uporządkowania pryncypiów stosowanych w różnych innych politykach sektorowych, tu zwłaszcza chodzi o politykę dotyczącą obszarów wiejskich, politykę zmian klimatu i te działania mają być po prostu lepiej postrzegane na zasadzie działania efektu synergii.

Ale, podkreślam, że jeżeli cokolwiek powstanie to tylko zalecenia, więc państwa członkowskie nie będą zobowiązane do realizacji tych zaleceń i cały czas będą mogły autonomicznie prowadzić swoją politykę leśną.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani minister.

Jeszcze, rozumiem, pan poseł Szyszko, tylko – proszę – bardzo krótko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

No, wie pani, to jest sprawa niezwykle istotna, dotyczy 8 mln hektarów lasów na terenie Polski. To jest 1/3 Polski generalnie a więc sprawa jest niezwykle istotna.

Ja rozumiem, pani minister, że pani mówi, że pani nie pisała tego wniosku Komisji Europejskiej, to rozumiem, że rząd, ponieważ tego nie pisał, to i nie czyta i w związku z tym robi opinię taką, jaka mu się podoba. Jest po prostu wszystko w porządku i wszystko fajnie.

Jeżeli chodzi o deklaracje z 2007 roku, to bardzo bym prosił, żeby uwzględnić je przynajmniej jako dokumenty powiązane, bo to są kluczowe dokumenty. Równocześnie chciałem powiedzieć jeszcze raz, wychodzą naprzeciw temu dokumentowi Unii Europejskiej idealnie, pokazują jednocześnie, że Polska jest kilkadziesiąt razy z przodu w sto-

sunku do strategii, którą Komisja tutaj proponuje. I to jest również niezwykle istotne, bo to powinna być domena Polski.

Leśnictwo polskie jest jednym z najlepiej zorganizowanych leśnictw na świecie i wychodzi autentycznie naprzeciw wszystkim tym hasłom, które tu są. Natomiast to, co idzie z Unii Europejskiej, jest destrukcją polskiego leśnictwa w sposób niezwykle, niezwykle istotny. Pokazujemy tutaj (pani nie odpowiedziała na pytanie) chociażby Białowieżę, która jest typowym zaprzeczeniem wszystkich tych postulatów, które zostały wymienione w tym dokumencie Unii Europejskiej. W związku z tym, żeby nie przedłużać, pani minister, ja bym proponował, żeby stanowisko rządu było takie a mianowicie, że zgadzamy się z kierunkowymi postulatami, ale prosimy wziąć jako wzór do realizacji tego polski model leśnictwa. I, równocześnie, żeby pokazać, w jaki sposób to działa i funkcjonuje i w jaki sposób działają polecenia Komisji Europejskiej.

Proponujemy, żeby urządzić chociażby jedną konferencję, pokazać, co się dzieje w Białowieży w tej chwili, w myśl tych haseł, które tutaj są, co się stało na Rospudzie, w myśl tych haseł, co się stało w Świdniku, w myśl tych haseł, które tu są, bo te hasła są niezwykle istotne. Idą w kierunku ochrony człowieka, teoretycznie, tu tak jest napisane, ale to co się dzieje w Polsce, to jest powielanie błędu starej piętnastki, który spowoduje, że polski model leśnictwa zniknie.

Pani powiedziała, że jesteśmy tutaj całkowicie wolni. To nieprawda a chociażby jedna sprawa, która tak mocno niepokoi Unię, mianowicie na stronie 18 jest napisane: „Lasy i sektor leśny są obecnie w dużej mierze finansowane przez Unię Europejską”. I to się również na terenie Polski zaczęło dziać, pan minister Rostowski chciał za wszelką cenę finansować lasy w Polsce. A polskie lasy to są te, które się samofinansują i w związku z tym muszą być przykładem dla Unii Europejskiej w jaki sposób to zorganizować, żeby lasy nie wyciągały ręki po pieniądze budżetowe. To jest polski model leśnictwa od 1924 roku realizowany. Jesteśmy przykładem.

W związku z tym ponawiam, pani przewodnicząca, aby zobowiązać pana ministra Zaleskiego (który pewnie będzie reprezentował Polskę w zakresie tego dokumentu), żeby powiedział, że Polska jest przykładem, pokażemy, w jaki sposób realizujemy te wszystkie wasze zalecenia, jesteście spóźnieni o kilkadziesiąt lat, jesteśmy przykładem, ale nie róbmy błędów, które nam każecie robić na terenie Polski.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Jeszcze, oczywiście, poproszę panią minister o odniesienie się do tego, ale przedtem pan poseł Zawiślak chciał zabrać głos.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Nawiązując do mojej wypowiedzi chcę powiedzieć, że nie jestem przeciwny dobrym rozwiązaniom dla lasów w Polsce i w Europie.

Oczywiście, podkreśliłem także pewną rolę polskich Lasów Państwowych, bardzo pozytywną, natomiast w obliczu niejasności zapisów tego komunikatu mam pytanie techniczne: jakie są możliwości wpływania poszczególnych państw, w tym przypadku Polski, na ostateczny kształt takiego komunikatu i czy ktokolwiek z naszej strony uczestniczy w tego typu działaniach, czy też siedzi w Unii urzędnik, który zna lub nie zna tematu i pisze jakiś dokument, który jest rozsyłany do poszczególnych krajów?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pani minister bardzo proszę, możliwie zwięźle, o odpowiedź na sugestie panów posłów.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Odpowiadając na pytanie pana posła Zawiślaka – to taki dokument powstaje w Komisji Europejskiej, jest przyjmowany przez kolegium komisarzy, czyli przez wszystkich komisarzy, potem jest publikowany. Co do zasady nie ma możliwości wpływania na jego

kształt. Państwa członkowskie wypowiadają się w formie konkluzji, więc jak zostanie przeprowadzona dyskusja na poziomie eksperckim, potem politycznym, to wtedy zostaną przyjęte konkluzje albo na forum Rady ds. Środowiska, albo Rady Rolnej. I wtedy, w formie takich konkluzji, państwa członkowskie się wypowiedzą na temat tego, jak ma wyglądać strategia.

To jest dokument koncepcyjny, więc co do zasady nie zmienia się zapisów w dokumentach przygotowanych przez Komisję Europejską, zmienia się tylko projekty legislacyjne.

Odnosząc się zaś do pytań pana posła Szyszko, to chcę powiedzieć, że mamy 9 mln hektarów objętych lasami...

Posel Jan Szyszko (PiS):

I o lasach państwowych, pani minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:

...i chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o te propozycje, które pan minister przedstawia do wypowiedzi, to zapewniam, że zabierając głos w dyskusji, każdy mówi w oparciu o swoje doświadczenia, więc ja sobie nie wyobrażam, że – czy pan minister Zaleski, czy pracujący z nim eksperci na niższych szczeblach we wszystkich możliwych dyskusjach – mieliby nie odnosić się do polskich doświadczeń referując swoją opinię na temat dyskutowanej strategii.

W ciemno zapewniam pana posła, że bogactwo doświadczeń, jakie mamy w Polsce i bezsprzecznie jedną z najlepszych politykę leśną na świecie, że z tego na pewno będą korzystać eksperci, którzy będą dyskutować o ewentualnym wspólnym rozwiązaniu, niewiążącym, dla całej Unii Europejskiej.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, bo już...

Posel Jan Szyszko (PiS):

Oczywiście, w sprawie generalnie formalnej.

Po pierwsze, ile mamy czasu na to, żeby ten dokument jeszcze w jakiś sposób ubrać w formę prawną...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

To jest panie pośle komunikat, więc – my tylko przyjmujemy do wiadomości.

Posel Jan Szyszko (PiS):

Ja rozumiem, ale – pani przewodnicząca – to, co powiedziała pani minister, żeby wzmocnić rolę pana ministra Zaleskiego...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Możemy przygotować opinię w tej sprawie.

Posel Jan Szyszko (PiS):

Przygotujemy w tej sprawie opinię, dobrze i zostanie ona zaprezentowana.

I, równocześnie, ja mam pewne wątpliwości, ale już ostatnie, bo gdyby tak było, pani minister, to pan minister Zaleski nie podpisałby etatu 47 tys. m³ dla trzech nadleśnictw w Białowieży, kiedy schnie 50 tys. w jednym nadleśnictwie.

To jest powód tego, że pan minister przyjął taki wniosek, ale ten wniosek również uwzględnimy i mam nadzieję, że pan minister podzieli się tymi uwagami na forum Unii Europejskiej a równocześnie zaproponuje studium wizualne na terenie Polski dla wszystkich specjalistów z Unii Europejskiej.

Dziękuję bardzo.

Ale, rzeczywiście, przygotuję taki dokument, pani przewodnicząca.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację rządu na temat komunikatu, dokument COM(2013) 659 i, odnoszącego się do niego, stanowiska rządu.

Punkt piąty, sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Za chwilę rozpoczniemy drugie posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym.

Zamykam posiedzenie Komisji.